

BLISKO BOGA

Spis treści

WSTĘP.....	3
ROZDZIAŁ I - NIECH ŻYJE MEDZIUGORJE	4
ROZDZIAŁ II – ZAPROSZENIE NIEBIESKIEJ MATKI.....	6
ROZDZIAŁ III – MODLITWA SERCEM.....	15
ROZDZIAŁ IV – PRZYJDŹCIE MNIE POZNAĆ, ABY MNIE POKOCHAĆ	17
ROZDZIAŁ V – NA SPOTKANIE PANA.....	18

WSTĘP

Witam cię drogi czytelniku, który otwierasz kolejną stronę na drodze do poznania miłości Boga. Łączy nas te same pragnienie szczęścia i pokoju, bo przecież Bóg kocha nas wszystkich tak samo. Zdaję sobie sprawę, że chcę pokazać ci małe światełko na drodze wiodącej do Boga. Ten prosty w ujęciu przekaz z własnego doświadczenia, dedykuję tym wszystkim, którzy zachęceni stroną duchową wydarzeń w Medziugorje, zastanowią się nad dotychczasowym swoim życiem i zapragną powrócić do Boga.

Dzisiejszy świat zatracą rozumienie dla rzeczy nadprzyrodzonych, to znaczy dla Boga. Jak to się dzieje? To niewyobrażalne, że większość z nas opuściła swego Stwórcę. Patrząc dzisiaj na spotykane twarze i próbuję w nich odczytać obraz braku wiary. Wychodzę bardzo smutny, gdyż Kościół zatracił zdolność odczuwania obecności Pana pomiędzy nami. Jest pewne, że muszę znaleźć klucz do bliskości z Bogiem. Obejmę Go swoim uczuciem i już nigdy nie dam spokoju Bogu. Jak to dobrze, że jest KTOŚ, KTO potrafi ukoić to potęgujące pragnienie.

Zachęcam do odkrywania rzeczywistości duchowej. Naszym zadaniem jest abyśmy nie stracili z oczu powołania duszy ludzkiej zawartego w planie Stwórcy. Boże dzieła nie są umieszczone w naszej rzeczywistości duchowej lecz w sferze nadprzyrodzonej /charakter nadprzyrodzony/. Chciałbym poświęcić te strony dawaniu własnego świadectwa , że Bóg jest! Bóg działa! Bóg prowadzi! Ten prosty przekaz dedykuję tym, którym brakuje wiary w Boga zdolnej do zmiany własnego życia i nawrócenia. Chcę wprowadzić w atmosferę nadprzyrodzoności jaka nas ogarnia na spotkaniu z samym Bogiem. Odpowiem na pytanie Kim jest Bóg dla mnie. Kiedy widzę, że świat w swoich sercach zatracił nadprzyrodzoność i wielu ludzi ciągle jej poszukuje a odnajduje w Medziugorje przez modlitwę, spowiedź, post to zasadne jest wezwanie Matki Bożej abyśmy otworzyli nasze serca dla Boga. Maryja wzywa nas do szczególnej modlitwy sercem, tak by nasza modlitwa była spotkaniem z Panem. Kiedy te modlitwy płyną z serca to tak wiele wkłada się w nie uczucia. Wiemy, że taka modlitwa nie pozostanie bez odpowiedzi ze strony Jezusa. Na tej drodze nie jesteśmy sami. Zaproszeni przez Niebieską Matkę trwamy w Jej miłości. To już 31 lat trwania objawień i orędzi Matki Bożej Królowej Pokoju w Medziugorje. Jej Syn posyła Matkę by wskazywała nam drogę na powrót Pana i przygotowała nas na spotkanie Pana. Słuchajmy głosu Niebieskiej Matki. Myślę, że głos świadków tego miejsca modlitwy i spotkania serc Jezusa, Maryi, stanie się uderzającym przykładem w naszych domach, rodzinach, osiedlu, parafii. Wielka jest miłość Naszej Matki do nas, ale jak bardzo jesteśmy z Nią? Czy skierowane przez Maryję zaproszenie do nas , zostanie z ufnością przyjęte do naszego serca?

Kto pragnie wejść na tę drogę, spotka się z błogosławieństwem Jezusa. Czy odpowiesz na Bożą miłość do ciebie?

Dziękuję ci drogi czytelniku, że pragniesz bezpośredniego poznania historii świadectwa dla własnego umocnienia w wierze. Kiedy po przeczytaniu publikacji uznasz, że dalej jest ci nieprzydatna, to zwróć egzemplarz sprzedawcy, a otrzymasz swój ekwiwalent.

ROZDZIAŁ I - NIECH ŻYJE MEDZIUGORJE

"Wasza matka jest tutaj i czeka na was"

To niezwykle orędzie brzmi; Maryja jest wśród was! Jest teraz z nami codziennie w Medziugorje. Według świadectwa sześciu młodych parafian od 24 czerwca 1981r. w parafii Medziugorje codziennie ukazuje się Błogosławiona Dziewica Maryja. Pierwszego dnia objawień widzący wówczas jeszcze jako dzieci zostali zaskoczeni i przerażone nie podeszły bliżej, chociaż zaraz pomyślały, że jest to Matka Boża. Następnego dnia tj.25 czerwca 1981r. odpowiedzieli na wezwanie Matki Bożej i poszli na górę Objawień, gdzie po raz pierwszy modlili się i rozmawiali z Nią. Dlatego ten dzień jest obchodzony jako rocznica objawień Królowej Pokoju - gdyż tak przedstawiła się Matka Boża. Maryja jest w Medziugorje od 27 lat. Obecnie w 2008r. wiemy, że codzienne spotkania z Matką Bożą mają; Marija, Vicka i Ivan. Pozostała trójka; Mirjana, Ivanka i Jakov mają objawienia raz w roku. Tym trzem ostatnim Maryja powierzyła 10 tajemnic, zamykając tym samym Plan Boży względem nich. Królowa Pokoju rozmawia z nimi, naucza, modli się. Wybrała te parafię i tych ludzi. A spośród parafian wybrała sześcioro dzieci. Zaczęła od nich, potem zajęła się parafią, jeszcze później rzeszami pielgrzymów, a z nimi całym światem. Przychodzi tu co dzień i co dzień nas naucza. "Każde słowo, które wam daję pochodzi z Nieba". Zatrzymajmy się przy tych "Słowach z Nieba" i niech staną się drogocenne dla nas. W pierwszym miesięcznym orędziu Maryja odkrywa Wielki Plan; "Bóg wybrał każdego z was, aby zaangażować was w Swoim Wielkim Planie - Zbawienia Ludzkości. Wielka jest wasza rola w tym Planie. Dlatego módlcie się, żebyście na modlitwie mogli zrozumieć Plan Boży względem was. Jestem z wami, żebyście go mogli urzeczywistnić". "Potrzebuję was. Potrzebuję abyście ze mną współpracowali. Ponieważ bez was nie mogę postępować naprzód w moim planie; módlcie się! Módlcie się!"

Skoro zdecydowałaś się tu przyjechać, musisz mieć pewność, że to właśnie Matka Boża cię wezwała. Urządziła wszystko tak, byś przybył. A człowiek staje się wielki, kiedy jego odpowiedź na to zaproszenie brzmi; tak! Jeśli odpowiemy na orędzia z Medziugorje podobnie jak wizjonerzy, sięgniemy po wielkie łaski. Uwierzyć to otrzymać łaskę. Łaska jest jak ziarno. Nie rzuca się jej na kamień. Tym, którzy przybyli Matka Boża powiedziała "Nawróćcie się!". Zaczęła żyć z nami na co dzień, prowadzić nas: "Dziś modlimy się, dziś pościmy, od dziś czytamy Pismo Święte, od dziś przyjmujemy komunię św., od dziś chcemy żyć Eucharystią, adorujcie Jezusa, od dziś adorujcie Krzyż Święty". Z perspektywy tych 31 lat objawień widzimy, że "Przed wiekami Bóg zaplanował te spotkania, by wypełniły się Jego plany". "Bez waszych modlitw nie mogę wam pomóc, by spełniło się posłanie, które Bóg powierzył Mi, wam do przekazania. Drogie dzieci, z waszego powodu pozostaję tu tak długo, by wam pomóc w realizacji wszystkich orędzi, które wam przekazuję". "Jestem z wami i oręduję za każdym z was przed Bogiem"

Wasza matka jest tutaj i czeka na was"

Trzeciego dnia tj.26 czerwca 1981r. Matka Boża w przesłaniu przekazanym dla widzącej Marii powiedziała "Pokój, Pokój, Pokój. Powiedz światu, aby pojednał się z Bogiem i między sobą". W kolejnych orędziach Maryja powtarza wielokrotnie "Przybywam tutaj jako Królowa Pokoju".

Jestem w tym szczególnym miejscu. Tu na Podbrdo - Górze Objawień, najpiękniejszą rzeczą, jaką się tutaj doświadcza jest pokój serca.

Za sprawą dwóch chłopców, którzy zapragnęli uczestniczyć w wieczornym objawieniu Ivanowi na Podbrdo udajemy się wspólnie na wzgórze. Na miejsce objawień docieramy o 21 godz., tuż przed zapadającą szybko nocą. Całe wzgórze żyje już śpiewem i modlitwą wielojęzyczną. I tak będzie do przybycia Matki Bożej. Dla wszystkich przerwana nagle modlitwa oznacza moment objawienia. Te kilka minut wszechobecnej ciszy dla tej wielotysięcznej grupy zebranych młodych ludzi. I świadomość, że jestem tutaj, w tym czasie, chociaż nie planowałem tego wcześniej. I jakie niebywałe uczucie radości z faktu, że przychodzi Matka Boża i staje na tym miejscu - w odległości może mniej niż 10 metrów ode mnie. Matczyną miłością obejmuje każdego klęczącego w tej chwili. Kocham Cię Maryjo i dziękuję za te chwile. Za twoje wyciągnięte w błogosławieństwie ręce nad nami. Za twoje słowa "Dziękuję że odpowiedzieliście na moje wezwanie". Za to, że byłaś zadowolona i szczęśliwa widząc zebranych.

Głośna modlitwa widzącego Ivana dała wyraz końcowi objawienia i odejścia Maryi do Nieba. Na zakończenie modlitwy z udziałem Ivana dokonano tłumaczenia na wiele języków przesłania Maryi.

Pełni emocji i radości ducha opuszczamy to wzgórze. W pamięci pozostanie na zawsze ta chwila. Nawet upływ czasu nie zamaże tych wielkich chwil. Na nocleg docieramy krótko przed północą i oddajemy się spoczynkowi.

"Wasza matka jest tutaj i czeka na was"

W ten czerwcowy dzień 2004r. wybraliśmy się grupą do niebieskiego krzyża na Podbrdo do miejsca gdzie Matka Boża ukazała się pierwszego i drugiego dnia w 1981r. Najkrótszą trasą pośród pól dotarliśmy do wzgórza. Tutaj chcieliśmy się symbolicznie pożegnać z tym miejscem objawień przed wyjazdem nazajutrz i ofiarować Różaniec za błogosławione dni tej pielgrzymki. Dochodziłem z grupą do niebieskiego krzyża gdy na ostatnich 10 krokach patrząc na niego, że stał się prostym słupem - znikło poprzeczne ramię powiedziałem "A co znowu zabrali do pomalowania". Jak to się stało nie wiem-niezależnie od własnej woli poczułem ruch warg i wypowiedane słowa. Nie miałem zamiaru niczego mówić. To po prostu samo ze mnie wyszło, tu na tym miejscu.

To wydarzenie jak wiele innych może by zostało zapomniane gdyby nie książka "W ramionach Gospy" Sue Eck. Wybrałem ją spośród innych z powodu załączonego tylko dodatkowego obrazka. Autor na str.168 wydania podaje "W ciągu pierwszego roku/a był to rok 1981/codziennie ktoś widział jakiś znak. Na przykład krzyż na górze stawał się prostym słupem - zniknęło poprzeczne ramię. Co rano, wcześniej kiedy jeszcze było ciemno, widziałem ogromne światło na górze obok krzyża. To trwało przez jakiś rok i dodawało nam odwagi"

"Wasza matka jest tutaj i czeka na was"

Jest lipcowa niedziela w Medziugorje. Zaplanowałem wcześniej by w ofierze Bogu udać się na Górę Objawień. Znaleźć się u tego źródła łaski. Choć nie znam tej drogi pokonywanej pieszo przez pielgrzymów udających się w to miejsce, znajduję rozwiązanie. Udaję się najpierw na grób zmarłego ojca Slavko Barbaricia, któremu przedstawię swój problem i wyproszę łaskę pokierowania na tej drodze ofiarnej na Podbrdo. Po drodze dziwnym zbiegiem okoliczności wstępuję do sklepu i dosłownie wpada mi do rąk, to co najpotrzebniejszego w takiej sytuacji - mapa. Uzbrojony w jej wiedzę i wstawiennictwo ojca Slavko, odnajduję drogę i pewnym krokiem bez lęków i obaw, ale z niebywałą radością przemierzam do celu, który pozostaje cały czas w zasięgu wzroku. Ponieważ jest to czas południa - u podnóża Podbrdo nabywam zimny napój - i prawie niesiony radością

pokonuję kamieniste zbocze. Jeszcze chwila wytchnienia w połowie drogi pod czarnym krzyżem. Jest 12.30 kiedy osiągam cel wędrówki. Zostanę tu przez godzinę. Nie przeszkodzi nawet ukrop lejący się z nieba. Tu przy nieodłącznym wtórze cykających świerszczy czas się zatrzymał. Ten najpiękniejszy czas trwa do dzisiaj. Czas poświęcony Maryi.

ROZDZIAŁ II – ZAPROSZENIE NIEBESKIEJ MATKI

Rękopis o pierwszej

...Kilka dni po rozpoczęciu objawień widzący; Ivan, Marija, siostry Vicki i jeszcze kilkunastu młodych rozmawiali wspólnie o tej łasce, jaką dał im Bóg; wybrał ich wioskę! A wśród nich sześcioro widzi Matkę Bożą. I mogą o tym mówić w swoich rodzinach i wokół siebie, przecież wszyscy zamieszkują w bliskim sąsiedztwie. I powiedzieli; Dlaczego nie mielibyśmy powiedzieć Bogu, że jesteśmy z tego powodu szczęśliwi, dlaczego nie mielibyśmy pójść na górę Objawień dwa razy w tygodniu, wziąć gitary i zaśpiewać Panu kilka pieśni i odmówić różaniec po prostu po to, żeby Bogu podziękować za to, że wybrał nas. I tak właśnie zrobili.

Więc ci nastolatki weszli na górę, usiedli tam i śpiewali pieśni, nawet i narodowe. Zaśpiewali Panu kilka pieśni, żeby Bogu podziękować. Wspólnie odmówili różaniec. Porozmawiali tam siedząc na wzgórzu. I nie wiem, czy to był trzeci czy czwarty raz, jak się tak zebrali, ale widzący Marija i Ivan tam byli i podczas modlitwy Matka Boża objawiła im się ponownie/ tego dnia objawiła im się wcześniej o 18.40/.

Powiedziała, że “Ojciec Niebieski był tak poruszony ich wdzięcznością, że pozwolił Jej, żeby odtąd objawiała się tej grupie dwa razy w tygodniu,.. Tak zaczęły się nocne objawienia w tej grupie modlitewnej. Zaczęło się najzwyczajniej od niewielkiej grupy i trwa do dzisiaj. Obecnie z udziałem już tysięcy pielgrzymów z całego świata.

Rękopis o drugiej

...W początkowych latach objawień kościoł w Medziugorje był zawsze wypełniony i ludzie z wielką gorliwością na koniec Mszy św. zawsze śpiewali Ave Maria.

Widząca Marija powiedziała, że Matka Boża często pojawiała się po raz drugi/ wcześniej o godz.18.40 / i przechodziła ponad ludźmi tam i z powrotem i płakała. Raz Marija spytała Matkę Bożą, dlaczego płacze.

Matka Boża powiedziała: “Ponieważ nie wiedziałam, że tak wielu ludzi mnie kocha,..

Zdaniem widzącej Maryja płakała z radości, ponieważ nie przypuszczała, że jest tak przez nas kochana- znaczy to, że zwykle nie okazywaliśmy Jej tego, że Ją kochamy!

Rękopis o trzeciej

...Widząca zapamiętała, że w grupie modlitewnej / spotykającej się 2 razy w tygodniu / kiedyś Matka Boża prosiła o tydzień ofiar w pewnej intencji - w intencji szczególnego planu Bożego... i wtedy ktoś zrezygnował z pierwszej rano filiżanki kawy..., Marija zrezygnowała z jedzenia cukierków przez tydzień..., ktoś inny zrezygnował z pierwszego w dniu papierosa..., każdy zrobił to stosownie do swoich możliwości..., a pod koniec tygodnia Matka Boża podziękowała nam i była przepełniona radością... - mówiąc, że to działa! Ten szczególny plan został wypełniony.

...Zdaniem widzącej, w tym konkretnym przypadku zachowanie grupy modlitewnej pokazało, że dla Boga ważna jest miłość ofiarna, jakiej On oczekuje z naszej strony.

Rękopis o czwartej

...Kolejny tydzień zapowiadał się taki zwykły, nie różniący się od powszedniego. Może przeszedł by niezauważony jak inne, nie wymagając dawania z siebie więcej ponad przeciętność. To co się miało wydarzyć w żaden sposób nie można było przewidzieć. Tak ułożyły się dni tygodnia działaniem Opatrzności Bożej, że uczestniczyłem pięciokrotnie w ofierze eucharystycznej. Dzisiaj, kiedy rozważam tamte chwile ofiary zanoszonej przed tron Boga Najwyższego, zrozumiałem słowa Maryi odnoszące się wprost i do mnie "Potrzebuję waszych modlitw, waszej pokuty...". Więc niech się tak stanie. Z radością poniosę każdą chwilę, jaka będzie mi darowana na drodze życia.

Rękopis o piątej

...Niedzielne popołudnie. Zostawiłem niewielką chwilę na odpoczynek 30 minutowy. Nie chciałem go przedłużyć ani na chwilę, bowiem o 15-tej zawsze uczestniczę w Koronce Miłosierdzia Bożego. Jak zawsze w takiej chwili przed odpoczynkiem polecę w intencji ofiarę Koronki Bogu i proszę o przypomnienie o 15 godz. W zaufaniu oddaję się wtedy spoczynkowi. Tak robię zawsze, nawet z tej najzwyklejszej przyczyny jak zapomnienie. W ten sposób nie pogrążam się w swoim problemie i zostawiam to Bogu. Wybrałem ufność Bogu i niech czuwa nade mną. Wiem, że w odpowiedniej chwili zostanie mi przypomniane nadejście czasu Koronki. Tego doświadczam i nie muszę się kłopotać po ludzku.

Rękopis o szóstej

...W ostatnim tygodniu powiedziano mi, że nie dojdzie do skutku wyjazd na 27 rocznicę objawień w Medziugorje. Organizator przekłada termin wyjazdu. Nie dopuszczam myśli, że nie będzie nas w Medziugorje akurat w okresie rocznicy. A przecież tyle nadziei pokładałem przez miniony rok. Nie tracę wiary w pomyślność tej pielgrzymki. Zaraz w czwartek wykonuję tyle telefonów, aż do tego ostatniego-proszę, są dwa wolne miejsca na wyjazd. Jakby te słowa jeszcze do mnie nie docierają i proszę o potwierdzenie-tak.

Wiecie, że już w piątek siedziałem w autobusie, a w sobotę postawiłem stopy w Medziugorje. W niedzielę na Podbrdo spotykam znajomego, który woła ze zdumieniem-a jak się tu dostaliście.

Z pewnością nie byłoby tej wiary w powodzenie, gdyby nie ofiara pielgrzymki, która wcześniej była zanesiona przed tron Boży. Ofiara się dokonała i przerosła oczekiwania. Dzisiaj dziękuję Bogu za to co dokonuje zawsze.

Rękopis o siódmej

...Podobnie jak w wielu innych miejscach, tu w Medziugorje Matka Boża przysłała właśnie do dzieci. Z doświadczenia 27 lat objawień widzimy, że powinniśmy się uczyć wiary właśnie od dzieci. Jedno z wielu świadectw, tego co codziennie jest udziałem pielgrzymów opowiada o modlitwie na Drodze Krzyżowej na wzgórzu Križevac. W piątek po zachodzie słońca na zakończenie Drogi Krzyżowej powracającej z rodzinnej modlitwy ze wzgórza, dwójce dzieci wychodzi na spotkanie sam Bóg, a z nim cały dwór niebieski, wszyscy aniołowie i święci. Właśnie ci najmłodszy/ 5,7 letni / spontanicznie duchowo spotykają Matkę Bożą, Ducha Św. Pana Jezusa i Boga Ojca, którzy zadają pytanie, czy przyjmą ich do swojego serduszka. To Ich zaprosili z dziecięcą ufnością. Schodząc niżej w milczeniu dzieci usłyszeli pytanie Jezusa, czy chcą Go przyjąć w Komunii Św. ... Jak powiedziałem Panu Jezusowi, że chcę Go przyjąć, to od razu przyszedł, i Duch Św. i Bóg Ojciec i Matka Boża. I jeszcze przyszedł ich Anioł Stróż i przyprowadził dużo Aniołków i jeszcze wszyscy Święci. I wiesz co, zwraca się najmłodsza Sylwia do mamy. I wszyscy się zmieścili.

I wcale nie była to dziecięca fantazja. Idziemy na spotkanie z Bogiem. W ich przypadku duchowe zjednoczenie z Bogiem potwierdziło obecność z Nim całego dworu niebieskiego, wszystkich aniołów i świętych.

Rękopis o ósmej

...“Zacznijcie się zmieniać przez modlitwę,, prosiła Matka Boża w orędziu i “wtedy też będziecie wiedzieć, co robić,,. Przywołam tu doświadczenie osoby, która z powodu swojej wiary była izolowana w środowisku, za swoją sumienność w pracy. Jednocześnie rosła w niej nienawiść do koleżanek i próbowała oddawać pięknym za nadobne. Kiedyś wreszcie zrozumiała, że ta droga zaprowadzi donikąd i poprosiła Boga w trakcie modlitwy; “jestem bezsilna, Ty jesteś wszechmogący – rozwiąż mój problem,,. Wtedy, jak mówi, miała poczucie, że Bóg czekał na jej nawrócenie, a jej serce przeniknął nieopisany pokój i radość. Głos sumienia mówił jej, że najpierw musi przebaczyć swoim kolegom z pracy, kochać ich i modlić się za nich. I wtedy nagle wszystko wokół niej się zmieniło. Poszła do spowiedzi i od tej pory nie traktowała już nikogo z otoczenia jak wroga. W pracy sytuacja zmieniła się zasadniczo. Wszyscy wokół wydali jej się inni, zmienieni. Koledzy spostrzegli, że ta kobieta ma szczególną siłę, którą bierze z wiary.

Rękopis o dziewiątej

...Dotarł do mnie z dnia na dzień sens słowa kryzys nagłaśniany przez tych, którzy w pogoni za zyskiem budowali i gromadzili materialne dobra bez Boga. Jestem zabiegany i wciąż się spieszę. Wmawiałem sobie, że potrzebuję żyć szczęśliwie. Żeby ten cel osiągnąć nie myślałem o błogosławieństwie Bożym. Odczuwałem pewność siebie, bo mam pracę, osiągnięcia i własne projekty. Sam nie wiem dokąd biegłem i po co? Nie dopuszczałem myśli, że to kiedyś może się z łatwością rozsypać. Po zastanowieniu się nad tym zrozumiałem co mnie czeka. Nie chcę przegrywać ze sobą i postawiłem na błogosławieństwo Boga na każdy dzień. Teraz nie zaczynam kolejnego dnia bez modlitwy i wołania o błogosławieństwo tego wszystkiego co ma się wydarzyć. Zaufałem Bogu i nie dręcę się już trudnościami i kłopotami. Niech Bóg będzie z tobą .

Rękopis o dziesiątej

...Zdaniem pewnej zakonnicy, która osobiście przeżyła prawdziwość objawień w Medziugorje i teraz głosi, że wierzy głęboko w nawrócenia w Medziugorje, będące następstwem spotkań z Gospą i sakramentalnego pojednania z Bogiem. Pisze że “wtedy jeszcze nie wiedziałam, że Gospa nosi imię Królowej Pokoju, ale już w moim sercu przeżyłam pojednanie ze wszystkimi, z którymi byłam w niezgodzie. Mogę przebaczyć każdą wyrządzoną mi przykrość, żarliwie modlić się za tych, którym zawiniłam, albo których obraziłam. Nawet jeśli ktoś powie “chodź coś zrobić” wcześniej mówiłam “nie mogę”. Teraz jakoś mogę. Ja odczuwam tą przemianę.
Dziękuję Ci Panie.”

Rękopis o jedenastej

...Jeden z epizodów z dzieciństwa Matki Teresy opowiada o pokonywaniu drogi życiowej “Kiedy miałam 5 lat szłam z moją matką przez pola, do wioski dosyć oddalonej od naszej. Trzymałam mamę za rękę i byłam szczęśliwa. W pewnej chwili matka zatrzymała się i rzekła; Wzięłaś mnie za rękę i czujesz się bezpieczna, ponieważ ja znam drogę. Tak samo musisz trzymać się zawsze ręki Matki Bożej, a Ona w twym życiu zawsze będzie cię wiodła po właściwych ścieżkach. Nigdy nie puszczaj Jej ręki! Tak właśnie postąpiłam! Tamte słowa zapadły mi głęboko w serce i w pamięć; przez całe życie zawsze trzymałam Maryję za rękę... I dzisiaj ani trochę tego nie żałuję!”

Medziugorje to właściwe miejsce, by chwycić Maryję za rękę, reszta przyjdzie później sama. Pamiętam te słowa i przyjmuję je na każdy dzień. Dokonałem właściwego wyboru i niech tak pozostanie na zawsze.

Rękopis o dwunastej

...Moje dotychczasowe relacje z Maryją nie były zbyt zażyłe pomimo codziennej dbałości o zachowanie zasad wiary. Mówiąc słowami Agaty, to Maryja siedziała w jej życiu w ostatniej ławce. Nieustannie słyszę wołanie, że Maryja chce być obecna w naszym życiu. No ale jak? Przecież ja Jej prawie nie znam. Kim jesteś Maryjo? Chciałam Ją poznać. Zawsze wydawało mi się, podobnie i Jej, że się bardzo różnimy. Tamtego wieczoru/rekolekcje Maryjne 2009/ Maryja pomogła mi zrozumieć jak bardzo jesteśmy do siebie podobne...

Pragnienie poznania pozwoliło mi na odnalezienie się w ramionach Matki — jako dziecko, które ma być pozbawione większości problemów i oporów dorosłych. Tymczasem Maryja, do której dopiero co podeszłam bliżej, natychmiast się mną zajęła. Dostrzegłam, że mogę być kochana przez Boga. Również na płaszczyźnie serca, że jest moją Mamą, że jestem Jej ukochaną córką, a nie tylko dzieckiem. Początek budowy bliskiej, osobowej relacji z Maryją nastąpił w akcie oddania przed ikoną, tego co nosimy w sercu. Kiedy stanęłam przed Maryją, wiedziałam, że stoję przed kimś żywym, bliskim i oczekującym. Wiem, że ta bliskość jest autentyczna i moje relacje z Maryją, nawet moje zwracanie się do Niej, wygląda zupełnie inaczej. Chcę żeby mnie prowadziła. Chcę nieustannie powierzać Jej moje sprawy, bo wtedy wierzę, że po prostu muszą się udać.

Za wszystkie owoce czasu — Chwała Panu.

Rękopis o trzynastej

...Zaczęło się najzwyczajniej, za przykładem świadectwa Wiesława o jego doświadczeniu modlitwy. Wcześniej w modlitwie zdarzało mi się żądać lepszego życia, szybkiej zmiany na zasadzie; ja Ci "zdrowaśkę,, a Ty mi pracę. Z mojej strony były roszczenia i żądania, bo On jest Wszchemogący i może wszystko sprawić! Jak nie, to nie! A potem się obrażałem i nie rozmawiałem z Jezusem. Teraz widzę, że moje dotychczasowe relacje były bardzo egoistyczne. Ja dużo mówiłem, ja wiele prosiłem, ja też żądałem, ja chciałem realizacji własnych rozwiązań. Tylko ja, tylko ja, tylko ja.

Nigdy nie myślałem, że Maryja też może mnie o coś prosić /ponieważ to ja wciąż prosiłem/. Wcześniej nie modliłem się w intencjach, które są bliskie Matce Bożej i o które Ona nieustannie w swoich objawieniach prosiła. Teraz widzę, że miłość Matki popycha mnie by zapytać; Co mam zrobić Jezu dla Ciebie? Jak Ci Matko pomóc każdego dnia?

Już nie żądam, ale z ufnością wołam, bo dobry Bóg nie zapomniał o moich pragnieniach, bo o to wszystko zadba Maryja.

Za łaskę przemiany Chwała Panu.

Rękopis o czternastej

...Jak bardzo było to zabawne, kiedy myślałem, że wszystko ode mnie zależy. Podobnie jak inni wmawiałem sobie zawsze, że mam czas na umieszczenie Boga na pierwszym miejscu w swoim życiu. Jeszcze nie teraz. Obecnie mam ważniejsze sprawy przed sobą-gdy skończę studia, gdy ożenię się, gdy kupię mieszkanie. W przekazanym świadectwie Mike'a z Kanady słyszymy błaganie. Zdecyduj się natychmiast żyć dla Jezusa. Od zaraz oddaj się w ręce Boga. Nie trać nawet sekundy. Sami nie wiecie ile czasu macie jeszcze do przeżycia. Jako ofiara ciężkiego wypadku samochodowego, otarłem się o śmierć. Gdybym w tym momencie umarł zmarnowałbym życie. Gdy nadchodzi koniec, liczy się tylko jedno; życie

przeżyte dla Boga. Nie znacie więc tej godziny. Nie czekajcie. Nie wiecie czy jutro będzie istniało.

W tym miejscu przytoczę wezwanie Matki Bożej w orędziu z lutego 2009r. „Nie traćcie czasu, kochane dzieci, bo nie macie nad nim władzy. Od dzisiaj dajcie Bogu dobrowolnie wasz czas tylko na spotkanie z Bogiem, by On was przemienił i wypełnił swą łaską. Niech każda chwila należy do Jezusa”.

Matka Boża nas prosi i oczekuje. Nie zawaham się odpowiedzieć na to wezwanie. Niech się tak stanie.

Rękopis o piętnastej

...Ach jak mało się nad tym zastanawiałem, że zawsze mam przy sobie takiego gościa i zarazem świadka wszystkiego. Może nie zawsze pamiętam, że mam świadka wszystkich czynów swoich. Wierzę, że to Anioł Stróż czuwa nade mną. Dzień po dniu skutecznie przypomni o pobudce, ostrzeże przed niebezpieczeństwem, przypomni każdy obowiązek, podsunie dobrą myśl lub dobre pragnienie, szczęśliwie poprowadzi trasą podróży. Sam z siebie nie mogę zrobić pół kroku do przodu. Ufam, że mój Anioł Stróż kieruje doskonale na trudnych drogach codzienności.

Dzisiaj chyba bym nie potrafił żyć bez współpracy z Aniołem Stróżem. Tam gdzie ja nie mogę, proszę Jego o pomoc. I tak to jest. Skoro jesteśmy razem to tworzymy codzienność w zgodnej współpracy. Moim pragnieniem jest nie zasmucać swojego Anioła Stróża brakiem wiary, codziennej ofiary by ją mógł zanieść przed ołtarz Boga. Proszę o wiele, ofiaruję wszystko.

Czy podobnie każdy z nas nie szuka takiej bratniej dłoni w codziennych sprawach?

Rękopis o szesnastej

...Kiedy myślę, że świat w sercach swoich zatracił dziś nadprzyrodzoność i wielu ludzi ciągle jej poszukuje, a odnajduje w Medziugorje przez modlitwę, spowiedź, post. Ci którzy z tą wiarą tu przybyli doznali łask i darów chociaż nie wszyscy odczytali ich nadprzyrodzoność. Przytoczę świadectwo Reinholda uczestniczącego w objawieniu widzącemu Ivanowi o godz.22 na Wzgórzu Objawień.

Pomimo ciemnej nocy tysiące pielgrzymów przybyło na miejsce, aby właśnie tutaj śpiewać hymny, modlić się na różańcu w różnych językach, a następnie uczestniczyć w spotkaniu Matki Bożej z Ivanem. Ta doniosłość chwili i otrzymane orędzie przekazane później przez Ivana wniosły cudowny pokój w serca.

Kiedy prawie wszyscy pielgrzymi już zeszli w dół, ja pozostałem na miejscu obserwując gwiazdy na niebie. Ostatnie dwie kobiety pozostały przed zejściem, z których jedna zaczęła śpiewać przy statule Naszej Pani, w sposób wyjątkowo poruszający, z dużym zaangażowaniem. Gdy wzrokiem ogarnąłem to miejsce, zobaczyłem postać, którą z początku wziąłem za te dwie kobiety, jednak coraz wyraźniej widziałem przemianę owej postaci w piękną młodą kobietę, nadzwyczaj elegancką, o wspaniałej posturze i postawie. Miała ona biały welon ponad głową oraz granatowe lśniąca złotem odzienie. Nie mogłbym również słowami opisać jej oszałamiającego piękna. Dwukrotnie powiedziałem podniesionym tonem; „Dlaczego ja. Dlaczego ja?” wiedząc, że to jest Nasza Pani. Ponownie popatrzyłem na Nią jeszcze raz. Kiedy kobieta skończyła swój śpiew, Nasza Pani zniknęła. Zrozumiałem w tamtej chwili, że zjawiła się Ona by słuchać dziewczyny śpiewającej pieśni prawdziwie z głębi serca. Odchodzące kobiety zapytałem szybko; „Czy widziałyście Ją ? Czy widziałyście Ją?”. Odpowiedziały pytaniem; „Widziałyśmy co?”. Odrzekłem Ona tam była! Ona tam była! Słuchała was, kiedy śpiewaliście. I wskazałem miejsce, gdzie Ona się pojawiła. Słuchała was. Musiała się pojawić dla was, to było specjalnie dla was. Obydwie kobiety odpowiedziały; „Ależ Ona zjawiła się dla ciebie, to

było dla ciebie, my przecież Jej nie widziałyśmy”. Kobieta, która śpiewała, powiedziała, że właśnie podejmowała najważniejszą decyzję w swoim życiu, przez cały dzień była więc bardzo podekscytowana, szczególnie zaś wtedy, gdy śpiewała przy figurze Naszej Pani. Powiedziała też, że już wszystko stało się dla niej jasne. Teraz zaśpiewała kolejno dwie nowe pieśni dla Naszej Pani i zesłiliśmy w dół wzgórza. W tym miejscu powtórzę słowa orędzia Maryi „, Drogie dzieci, dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek, potrzebuję waszych dzieł, a nie waszych słów. Drogie dzieci, wiedzcie, że Matka modli się z wami”.

Osoby przytoczone w świadectwie odpowiedziały TAK na wezwanie z orędzia Maryi , a resztę dokonało Niebo. Czy z naszym doświadczeniem nie bywa podobnie?

Rękopis o siedemnastej

...Jeżeli chcecie coś zmienić w swoim życiu, przy tej stacji –XII możecie je oddać Bogu i Maryi. Te słowa pozostały w pamięci jak bicie dzwonu. Tutaj w Medziugorje na Drodze Krzyżowej pielgrzymi składają w ofierze swoje radości i troski. Przytoczę jedną historię modlitwy mamy o nawrócenie syna objętego dramatem narkotyków. Był rok 1997 kiedy mama Darka odbyła pierwszą pielgrzymkę do Medziugorje. To zawierzenie opiece Bożej przy tej stacji mama nazwała początkiem drogi z Maryja. Potem odbyła 4 następne pielgrzymki, aż stało się, że syn wszedł na drogę nawrócenia.

Każda pielgrzymka mamy to głośne błaganie Boga o nawrócenie syna z narkomanii. Kiedy wszyscy wokół skreślili go „, Co z niego będzie” ona do końca stała przy nim. Czy jej się udało ?

Syn z perspektywy czasu odpowiada, że w swoim dramacie nie szukał pomocy Boga w rozwiązaniu swojej sytuacji. Więcej-„, nawet mi to nie przyszło na myśl”. Poprzez nawrócenie odzyskał wiarę że „,kocha mnie Bóg i czeka na mnie”.

Dziękuję za to co Bóg dokonał w moim życiu. Za życie i łaski, jakie mi dajesz-Chwała Panu.

Rękopis o osiemnastej

...Wszyscy mamy podobne problemy i niektórzy dobrze sobie z nimi radzą, inni źle albo fatalnie. Niektórzy nawet ukrywają je, by dobrze wypaść przed otoczeniem. Póki żyjemy to nie wszystko jest stracone, nawet w najbardziej dramatycznej sytuacji. Własne pragnienie zmiany dotychczasowego sposobu życia przynosi owocną przemianę serca. A kiedy stajemy się bezsilni wobec problemu, widzimy własne oddalenie od Boga- Panie kiedy Ciebie nie znałem, nie potrafiłem siebie zmienić. Przytoczę świadectwo Bogdana, który mówi o sobie; Przez 9 lat byłem codziennie pijany. Kiedy znalazłem się w szpitalu zrozumiałem, że sam z chorobą sobie nie poradzę. W szukaniu wsparcia na drodze do trzeźwości dałem się namówić na pielgrzymkę do Medziugorje w 26 rocznicę objawień. Podczas Drogi Krzyżowej na Kriżewac przy VII stacji, przy drugim upadku Pana Jezusa, coś się stało. Zobaczyłem siebie leżącego na ziemi, przygniecionego ciężarem mojego pijaństwa. Zobaczyłem dno mojego życia utopionego w alkoholu. Wokół mnie nie było nikogo. Zalałem się łzami-chociaż nie pamiętam, kiedy ostatni raz płakałem. Zawołałem, Panie Jezu weź w swoje ręce moje życie, bo ja nie umiem nim kierować. Boże pomóż. Ja sam nie dam rady, nie potrafię. Zostałem uzdrowiony. Za otrzymaną łaskę nawrócenia-dotychczas życie bez Boga, ofiarowuję Maryi codzienne modlitwy i trzeźwość. Pan Jezus udzielił daru łaski nawrócenia podnosząc Bogdana z tragizmu życia przesiąkniętego alkoholem.

W tym miejscu drogowskazem niech będą słowa Maryi z orędzia „,Ja będę z wami, wy tylko wzywajcie mnie ; Oto jesteśmy, Matko prowadź nas. Dziękuję wam.

„,Dziś Maryja wyciąga do nas swoje ręce. Nie bójcie się ich przyjąć.” Potrzebujemy Ciebie na każdą chwilę życia.

Rękopis o dziewiętnastej

...Nigdy nie byłem zadowolony z życia. Nawet gdy przychodziły dobre chwile to na krótko. Przy tym zagubieniu traciłem wiarę i nadzieję na zmianę tego. Zobaczyłem swój dramat. Czy szukałem pomocy Boga? Nawet mi to nie przyszło na myśl. To On sam przyszedł do mnie. Dzisiaj wołam-Panie, potrzebna mi jest twoja pomoc.

Matka Teresa z Kalkuty mówiła-mottem mojego życia jest: „Wszystko dla Jezusa, wszystko dla Jezusa przez Maryję! Oto pięć palców ręki: Wszystko to uczyniliście dla mnie!” Pamiętaj o tym i spoglądaj na swoją rękę, na te pięć palców każdego ranka i każdego wieczora, i rób sobie rachunek sumienia; Co uczyniłem dla Jezusa?

Ten sposób pomógł wielu ludziom. Jeżeli uczyniłeś coś złego, to jest to twoja wina, jeżeli coś dobrego, dziękuj za to Bogu. Nasze życie to nieustanne mówienie dziękuję i przepraszam. Wszystko co czynię, czynię dla Jezusa.

Słowo orędzia Maryi-„, Pragnę żebyście zrozumieli, że wiele z tego co się stanie zależy od waszej modlitwy, a wy mało się modlicie.”

Teraz kiedy Maryjo jesteś ze mną z ufnością patrzę na kolejny dzień.

Rękopis o dwudziestej

...Zatrzymałem się z uwagą przy orędziu Maryi otrzymanym na początek 2010r. Będę rozważał znaczenie orędzia: „Otwórzcie się na wielką łaskę, którą Bóg daje przez moją tu obecność. Jestem z wami”. Przychodzisz Matko do nas od 1981r. Sama mówisz: „Jesteście moją nadzieją. Jesteście moją radością. Wzywam was abyście żyli moimi orędziami.” Za ofiary i modlitwy każdemu dziękujesz Maryjo i wszystkich błogosławisz. Matko widzimy, że nosisz w sercu zmartwienie i ogromnie cierpisz widząc jak kruszy się nie tylko rodzina, gdy wszystko się kruszy. Jak Ci pomóc Matko! Pragniemy Ci pomóc Matko! W takiej chwili niech będą zachętą do modlitwy słowa fragmentu listu skierowanego do Gospy.

„Droga Gospo! Nie odchódź! Nie opuszczaj nas! Nie przerywaj Twych cudownych przyjsć o zachodzie słońca, ponieważ każdego dnia tyle Twych dzieci oczekuje Cię i kocha tve odwiedziny! Nie cofaj zbyt szybko swej ręki od nas! Zobacz; jest tylu młodych, którzy się tułają, oślepiali i bez celu, tyle małżeństw się rozpada, tyle dzieci karmionych pustką i spragnionych miłości, tyle osób dotkniętych samotnością i śmiertelnie zranionych... Nie możesz nas opuścić w środku bitwy, droga Mamo, nawet jeśli tak mało odpowiadaliśmy na Twoje wezwania i sami pozwoliliśmy, żeby na nas spadły wszystkie te cierpienia! Ofiarowałaś nam swe orędzia, żebyśmy szli w życie, a my cię zignorowaliśmy! Jesteśmy tacy twardzi i tacy zbuntowani! Spójrz na swe matczyne serce! Nie możesz pozwolić, aby nieprawość rządziła światem i zatruwała tyle Twych niewinnych dzieci już od szkoły podstawowej! Jesteś przepełniona współczuciem, jak mogłabyś pozwolić, żeby tyle Twych dzieci przepadło bez zastanowienia na tych drogach śmierci przedstawianych na wszystkich ekranach! Jak mogłabyś nas opuścić w chwili, gdy Zachód przekracza wszelkie miary perwersji, depresji i samobójstw? Zbyt dobrze wiesz, w jakich ciemnościach kroczymy. Ale słuchasz szczerzej modlitwy i dla jednego dziecka, które płacze wstawiasz się przed Ojcem Miłosierdzia. Kochana Mamo nie bądź zmęczona naszymi wizytami i błagamy, żebyś pozostała z nami w Medziugorje jeszcze długo, długo!..”

Dziękuję Bogu za to, że jesteś z nami Maryjo.

Rękopis o dwudziestej pierwszej

...Matka Boża przyszła do Medziugorje i przypomina nam prawdy, które znamy. W jednym z pierwszych orędzi powiedziała; „Przyszłam, aby wam powiedzieć, że Bóg istnieje”. Kiedy powiedziała nam, że Bóg istnieje, powiedziała również, że Bóg nas kocha. Dlaczego tak boimy się miłości Bożej. Dlatego, że myślimy, że Ten który ma do nas

zastrzeżenia nie kocha nas. Przedstawię świadectwo młodych ludzi, przebywających we Wspólnocie Cenacolo. Według podopiecznego Wspólnoty siostry Elviry- Kenny Alstona; „Teraz widzę, że przez cały ten czas Bóg nie pozostawił mnie samego. To ja Jego zostawiłem. Trudno było mi pojąć fakt, że Bóg nie pozostawił mnie ani mnie nie potępił. Teraz pojmuję jak wielka jest jego miłość. Pojmuję, że nie można służyć dwóm panom, nie można też żyć stojąc jedną nogą w ciemności grzechu, a drugą w świetle prawdy. Do tej pory moim bożkiem były narkotyki, dla których wszystko poświęcałem.

W tej Wspólnocie poznałem potęgę modlitwy, która wyprowadziła mnie z ciemności grzechu. I wszystko w moim życiu stało się inne. Krótko mówiąc-moja droga to wyjście z ciemności ku światłu i za to Bogu niech będą dzięki”.

Siostra Elvira mówi ;” Muszę przyznać, że doświadczyłam mocy słów Pisma Świętego, które mówi, że Bóg tym, którzy Go miłują, wszelkie zło przemieni w dobro”.

Świadom tych słów pojmuję, że Bóg czeka na mnie także dzisiaj.

Rękopis o dwudziestej drugiej

...Jest coś co wstrząsnęło mną do głębi. To początek cudownej historii, która nie przestaje nas zadziwiać. A zaczęło się w 1985 roku, kiedy siostra Elvira założyła Wspólnotę Cenacolo, nie posiadając żadnego zabezpieczenia materialnego. Do drzwi Wspólnoty zaczęli pukać młodzi, samotni, zagubieni, uzależnieni od narkotyków ludzie. Wraz z nimi także zaczęły przybywać pierwsze dary Opatrzności Bożej- jedzenie, narzędzia do pracy.

Według świadectwa młodych ze Wspólnoty Cenacolo potrzebujemy Opatrzności Bożej w szarych potrzebach życia codziennego.

Wspólnota kieruje się regułą, że postanowiła całkowicie wyeliminować pieniądze, nie otrzymując dotacji cywilnych i kościelnych. Zdaniem siostry Elviry; „ Dwadzieścia lat temu powiedzieliśmy: Nie-dziękujemy. Dokonujemy takiego wyboru aby chłopcy doświadczyli, że Słowo Boże jest wiarygodne i wypełnia się to, co mówił Jezus; „ Najpierw szukajcie Królestwa Bożego a wszystko inne będzie wam dane”. Od 20 lat nie weszliśmy do żadnego sklepu na zakupy.

Z relacji młodych wynika, że nikt nie płaci za pobyt we Wspólnocie a utrzymują się z Opatrzności Bożej-to jest to co ludzie dobrowolnie dadzą. Gdy brakuje czegoś niezbędnego to modlą się adorując Najświętszy Sakrament- wstając po30 osób w nocy/wieczysta adoracja po 2 osoby ze Wspólnoty/. Najczęściej otrzymują jakiś transport z zagranicy i jest to dużo, dużo więcej niż potrzebują.

Siostra Elvira często powtarza; „Jeśli będziemy się modlić, wszystko inne będzie wam dane”. Tym samym Wspólnota Cenacolo daje świadectwo bezgranicznego zaufania Bogu. Tego doświadcza niezmiennie na przestrzeni 20 lat istnienia. I tak dzień po dniu, rok po roku.

Rękopis o dwudziestej trzeciej

...Wcześniej nie rozumiałem, dlaczego powinno się mówić Bogu „TAK”. Teraz to lepiej rozumiem. W Medziugorje spróbowałem powiedzieć „TAK” nie stawiając warunków. Teraz próbuję robić to każdego dnia. Przytoczę świadectwo Ian’a McCormacka, który jest przykładem człowieka, który poznał Boga i miłość Bożą.

Ponieważ naprawdę nie doświadczyłem Boga w życiu, wiedziałem o Nim, ale nie wierzyłem w Niego. To co widziałem, było rzeczywiście doświadczeniem śmierci. A stało się to od czterokrotnego porażenia przez jadowitą meduzę zwaną osą morską podczas nurkowania nocnego na rafie. Przestraszyłem się i pomyślałem, że jestem za młody żeby umierać. To było wielkie pragnienie życia. Trzymałem się kurczowo życia w tamtej chwili. Nie chciałem umierać, nie chciałem iść nie wiadomo gdzie. W tamtej chwili w moim organizmie postępowała zapaść. Walka o pozostanie przy życiu była zakończona, kiedy już

w szpitalu otrzymałem potrzebne antytoksyny. Wiedziałem, że gdzieś odszedłem. Wiedziałem, że mój duch opuścił ciało. Wyglądało na to, że znalazłem się na pustkowiu i ogarniała mnie ciemność. Odkryłem, że jestem w rzeczywistości duchem. Zdawałem sobie sprawę, że byłem w piekle i nie miałem pojęcia, jak się wydostać. Ale przecież zanim umarłem, modliłem się i powiedziałem „Boże przebac mi moje grzechy”. Zaczęłem wołać do Boga; „Boże, dlaczego tutaj jestem!” Nagle olśniewająca światłość oświetliła mnie i dosłownie wyciągnęła mnie z ciemności. Zostałem stamtąd wyrwany tylko dlatego, że przed śmiercią odpokutowałem. Byłem wciągany przez przejście czy tunel na końcu którego promieniowała blaskiem jasność. Zbliżałem się do tej światłości na końcu tunelu i zatrzymałem się przed niesamowitym światłem, które wypełniało całe moje pole widzenia. Stałem tak i w głębi serca zastanawiałem się. Natychmiast usłyszałem „Ivan, czy pragniesz wrócić?” i ponownie „Czy pragniesz wrócić?”. Pomyślałem; „Chyba tak. Chcę wrócić tam, skąd przyszedłem”. Wtedy Pan przemówił do mnie kolejny raz; „Jeśli pragniesz wrócić, musisz wszystko widzieć w nowym świetle”. Pomyślałem „To jest Bóg ! On jest światłością. Co ja tu robię, stojąc przed Tobą, ja brudny grzesznik”. Zdawałem sobie sprawę, że On wszystko widzi. Że musiałem być dla Niego przezroczyście, bo On wiedział wszystko o czym pomyślałem. Zapragnąłem się wycofać, oddalić sprzed Jego oblicza. Wtedy uderzyły mnie fale światłości, wiele fal. Były one czystą, niezastudzoną miłością. Gdy ta niewiarygodna miłość dotarła do mnie pomyślałem; „Nie zasługuję na nią. Nie zasługuję aby być kochanym”. I wtedy uderzyło mnie jeszcze więcej fal. I dostawałem miłość aż się nie zamknąłem. Pomyślałem; „Jeśli Ty mnie kochasz, to chciałbym zobaczyć jaki Ty jesteś. Gdy Cię ujrzę twarzą w twarz, poznam prawdę. Czy mogę? Ponieważ nie usłyszałem żadnego sprzeciwu, przesunąłem się do przodu i wszedłem w światłość. Gdy tak postąpiłem do przodu, zacząłem dostrzegać stojącego tam człowieka. Mój wzrok przebił się przez światłość i w jej środku dostrzegłem człowieka. Miał białe stopy i olśniewająco białe szaty. Podniosłem głowę i zobaczyłem, że Jego twarz była otoczona intensywnym blaskiem. Jego twarz promieniowała. Tak bardzo promieniowała, że nie można było dostrzec jej rysów, ale widać było, że była to twarz ludzka. Spróbowałem podejść jeszcze bliżej, aby przyjrzeć się twarzy. Kiedyś mawiałem; „Gdybym zobaczył Boga, uwierzyłbym”. A teraz oglądałem Go i wierzyłem. Gdy tak próbowałem przyjrzeć się Jego twarzy, przesunął się na bok i wtedy cała chwała i światłość, które Go otaczały, przesunęły się razem z Nim. Stałem i patrzyłem na nową planetę z widokiem zielonej trawy, błękitnego nieba, rzeką i wzgórzami. Upajałem się tym wszystkim. Pan wtedy zapytał mnie; „Ivan, wybieraj, czy pragniesz teraz wrócić”. Odpowiedziałem; „Ale jak ja powrócę? Nawet nie wiem, jak się tu znalazłem”. Pan odrzekł; „Jeśli wrócisz, musisz widzieć wszystko w nowym świetle”. Pomyślałem; „Chcę tam iść na Ziemię”. Wtedy Pan rzekł; „Ivan pochyl głowę. A teraz otwórz oczy i spójrz”.

Pierwszą rzeczą jaką zobaczyłem był lekarz, który unosił moją stopę na łóżku. Pamiętam jak się mu przyglądałem. Poruszyłem głowę. Pomyślałem; „Jeśli Ten, którego widziałem, był Jezusem, to całe moje życie musi się zmienić”. Dzisiaj powiem to, żeby nikt więcej nie wątpił w to, że Bóg naprawdę istnieje.

A Ty Boże jesteś tak blisko i czekasz na moje wołanie. To ja potrzebuję twojej miłości już dzisiaj. Przyjdź o Panie o to Cię dzisiaj proszę.

Rękopis o dwudziestej czwartej

...Tyle się mówi o miłości Boga do człowieka. I dobrze. Ale dzisiaj chcę się zatrzymać na człowieku, który boi się odpowiedzieć na tę miłość. Problem jest w nas, boimy się wierzyć. Opowiem o doświadczeniu, przełamałem ten najtrudniejszy problem, a dalej już tylko z górki. To ja chciałem zrozumieć i zmienić swoje życie. Krok po kroku zmieniły się moje relacje z ludźmi, a nawet moja kondycja finansowa uległa poprawie. Zaczęłem od siebie, by

marzyć o doświadczeniu nieustannej obecności Boga, naszego przyjaciela. W moim przypadku staram się całkowicie powierzyć mój problem Bogu i mam absolutną pewność i wierzę, że Bóg już załatwił mój problem. Gdy już powiem Bogu, muszę wyrzucić ten problem z głowy i więcej o nim nie myśleć/ tak aby moje zmartwienie nie zakłócało mojej wiary i nie wysyłało Bogu sprzecznych sygnałów na temat mojej wiary. Jak sprawić, aby nie myśleć o czymś co jest dla mnie bardzo ważne. Sprawiając, że będzie to dla mnie nieważne. Po prostu nie dbam o to więcej/ponieważ wierzę, że Bóg już załatwił mój problem/. Moim skutecznym przykładem było całkowite powierzenie Bogu poważnego zabiegu chirurgicznego. Ale to się zdarza sporadycznie. Teraz świadom własnego doświadczenia codzienne sprawy staram się oddać Bożej miłości ufając- Ty jesteś Wszchemogący a ja sam z siebie nie mogę zrobić pół kroku do przodu-oddaję je Tobie i kieruj nimi. Uwierzyć to otrzymać łaskę.

Przywołam tu słowa z księgi Izajasza 65;24 „Zanim zawołają, Ja im odpowiem: oni jeszcze mówić będą, a Ja już ich wysłucham”.

Podobnie słowa Jezusa skierowane do Anny „Ja ci tę pracę dałem, boś o to prosiła. Taką ci dałem, o jakiej marzyłaś, boś uwierzyła Mi, że mogę ci ją dać „-świadek Anny, Boże wychowanie www.objawienia.pl/anna/ Dzisiaj nie lękam się zbliżyć do Boga i otrzymuję łaski. Kochajcie Boga choćby dziesiątą część tego jak On was kocha, a wtedy wasze życie będzie pełne pokoju i radości. Niech się tak stanie.

ROZDZIAŁ III - MODLITWA SERCEM

Codziennie opowiadanie - poniedziałek

Dzielę się swoim nowym doświadczeniem. Drogę na zajęcia i z powrotem przemierzałem tysiące razy. I jak zwykle starałem się jak najszybciej pokonać. Dzisiaj napełniła mnie myśl, żeby coś budującego wnieść w tą powszechność, która sama nie ustąpi. Nie dawało mi spokoju, że te chwile trudu są marnotrawione, ale czy tak powinno być nadal. Można powiedzieć, że każda taka chwila stawała się bezużytecznym śmieciem wrzuconym do pojemnika. I zaczęło się, że tą codzienną drogę ofiarowałem Bogu za mój rozpoczynający dzień, powrót za ten kończący się dzień. Trwa tak do dzisiaj. Nie wiem jak to się dzieje ale teraz poznałem radość kiedy wchodzę na tę drogę. I nie zamieniłbym jej na żadną inną.

Czy podobnie nie jest z nami!

Codziennie opowiadanie - wtorek

Jak dobrze rano wstać chociaż to takie kłopotliwe. Przez całe lata osobistych wysiłków nie udało mi się zrobić znaczącego postępu w tych trudnościach wstawania. A one trwały nadal, ale czy tak zawsze być musi. Pragnienie zmiany było motywem który natchnął mnie. Dzisiaj wiem, że znalazłem wspaniałe rozwiązanie na tysiące rozpoczynających się dni.

A zaczęło się, że rozpoczynam dzień ofiarowaniem Bogu wszystkiego co niesie nadchodzący dzień i oddaniu się Jego opiece. Te dwie, trzy minuty tego wołania zmieniają to co sam nigdy nie mogłem zmienić. Jakby intencją samego Nieba podnoszę się z łóżka, zapominając w ogóle, że to tak trudno i nie chce się. Jaka to siła popchnęła mnie, że z taką łatwością teraz stawiam pierwsze kroki dnia. Więc po co mam się martwić o więcej, mając już za sobą trudności wstawania. Idę dalej ale już nie samotnie. Czy podobnie nie jest z nami!

Codzienne opowiadanie - środa

Dzisiaj chcę się podzielić radością, którą nieustannie poszukiwałem. Ja chciałem z dnia na dzień, więcej i więcej od życia by zaspokoić wciąż rozbudzone potrzeby. Oj pewnie nigdy bym nie zaspokoił tych potrzeb. Proste - daję mało i biorę mało. Alę mogę dać więcej i co wtedy. Bo przecież wszystkie codzienne chwile tak po prostu przemijają. Zrobię z nich użytek-niech zaowocują. Teraz na początek dnia daję w ofierze Bogu to wszystko co niesie codzienne życie, a więc i wszystkie problemy, trudności. Kiedy umiem już wykorzystać każdy przemijający dzień, zapomniałem o własnym ja i nie pogrążam się we własnych problemach i trudnościach bo je zostawiłem w ofierze. To nie moje zadanie teraz. Nie martwię się, bo poczułem, że sam nie niosę bagażu swoich problemów. A stało się to tak zwyczajnie, że wprawiło mnie w zdumienie. Znalazłem głęboką radość i ona pozwala by działały się dobre rzeczy. Dotąd przyjmuję codzienną radość płynącą z ofiarowania Bogu każdego dnia. Z doświadczenia czasu wiem, że takiej radości nieprzemijającej teraz potrzebuję. Czy podobnie nie szuka każdy z nas?

Codzienne opowiadanie - czwartek

Przyszło tak niespodziewanie i zastało mnie nieprzygotowanym. Opowiem o długich minutach spędzonych na fotelu dentystycznym. Wydawało się że będzie tak jak zwykle wcześniej bywało. Zawsze szło wytrzymać to i zapewne tym razem miało być podobnie. Nic nie zapowiadało aż tyle bólu, no może poza samym fachowcem, który ponowił zapytanie czy decyduje się na wymianę mostka na dwóch zębach. Przedłużające się kwadrans trwania tej czynności sprawiły nieustanny ból na granicy wytrzymałości. Wycofać się w pół drogi i odłożyć na później, skoro wiem, że i tak rozpoczętą czynność trzeba dokończyć. Niech trwa. W tym cierpieniu i wysiłku wytrwania w nim ogarnęła mnie myśl, żeby ofiarować to cierpienie Bogu. Niech się tak stanie. Zapamiętałem te chwile i ustąpienie dalszego lęku. Chociaż ból w dalszym ciągu pozostał niezmienny, ale poczułem, że nie niosę tego cierpienia sam.

Pomimo doznanego wcześniej ogromu bólu schodziłem z fotela z uczuciem radości. Nie wiem jak to się stało, że następnie mogłem jeszcze w tym samym tygodniu przyjąć kolejny ból z założenia mostka.

Impulsem do tego świadectwa były słowa Maryi z Medziugorje Przez te łaski Boga niech wasze cierpienie przemienia się w radość .

Dzisiaj, kiedy opisuję to wydarzenie wiem, że interwencja z Nieba, jaka miała miejsce, odebrała mi uczucie strachu, lęku.

Czy podobnie nie jest z nami w tych najtrudniejszych chwilach?

Codzienne opowiadanie - piątek

Dzisiaj dzielę się własnym doświadczeniem w podjęciu postu. Zaczęło się tak po prostu z marszu. Już wiedziałem, że post jest taki ważny i ma taką moc, więc niech doświadczę jego pozytywnego skutku. Niech się tak stanie. Dotąd wydawało mi się to ponad moje siły by wytrwać choćby jeden dzień o samym chlebie i czystej wodzie. Na rozpoczęcie ten dzień postu ofiarowałem Bogu. Kiedy teraz opisuję przebieg dnia postu pamiętam tą nieustanną mobilizację do wytrwania. Najłatwiej było wytrwać do południa, a gdy pokonałem ten czas pomyślałem, że szkoda zmarnować tego wyrzeczenia i tak trwało aż do wieczora. Już po zakończeniu postu następnego dnia odczułem niezwykłą radość i siłę do pokonywania wszystkich codziennych spraw. Przez doświadczenie czasu wiem, że oczekuję z nadzieją kolejnego dnia po każdym poście, kiedy moje sprawy tak niewytłumaczalnie ułożą się dobrze. Teraz z nadzieją oczekuję takiej zmiany przez post.

Ja zrobiłem ten pierwszy krok i trwam do dzisiaj. Nie wiem jak to się dzieje, ale regularnie poszczę kolejny rok. Za każdym razem post jest dla mnie największym wyzwaniem, które

podejmuję. Reszta jest udziałem samego Boga. Postawiłem na post i niech tak zostanie. Czy podobnie każdy z nas nie czeka na sygnał by zmierzyć się z taką próbą siebie?

Codzienne opowiadanie - sobota

Zbliża się koniec tygodnia, a ja ciągle nie mam czasu na chwilę zastanowienia się nad sobą. Zapomniałem o tej chwili dla siebie. Przystanę na chwilę, żeby nareszcie posłuchać samego siebie. Dzisiaj już nawet nie pamiętam jak to się zaczęło. Codziennie zatrzymuję się na kolejnej tajemnicy Różańca Świętego. Powiedziano mi, że wszystko co jest na mojej drodze życiowej nie minie. Lęk mnie ogarnia, kiedy zawsze o tym myślę. Wybrałem, że nie zostanę sam i z powodzeniem ktoś mnie może przeprowadzić. Potrzebowałem tej modlitwy różańcowej, która jest w stanie wszystkie napotymane trudności zwyciężyć. Dzisiaj wiem, że nie pogrążam się w swoich problemach i z Różańcem pokonuję wszelkie przeszkody. Czy podobnie nie jest z nami, że pragniemy pozostawić rozwiązanie swoich problemów ale brakuje nam tej jedynej chwili dla siebie.

ROZDZIAŁ IV – PRZYJDŹCIE MNIE POZNAĆ, ABY MNIE POKOCHAĆ

List do Jezusa

...Szukam Cię Jezu w swoim życiu. Mówię do Ciebie każdego dnia i nasłuchuję odpowiedzi, każdego nawet najmniejszego znaku. Torturuje mnie przeszłość... teraźniejszość... Jaka będzie przyszłość?! Nic dotąd nie zrobiłam dla Ciebie Jezu, a mam już siwe włosy. Kiedy się zdecyduję? Potrzeba mi wielkiego wysiłku woli. We mnie i wokół mnie panuje głęboka noc. Uczyniłam dobrze czy źle? Nie wiem. Kroczę dobrze rozpoczętą drogą? Nie wiem. Jest zawsze ciemno. Mam zawsze wątpliwości, lęki, niepewności. Ale zło napawa mnie lękiem i nie pozwala mi odnaleźć pokoju. Muszę Ci powiedzieć o tej biedaczynie, Jezu. Oczekuję od Ciebie Jezu pokoju ducha. Będę błagać, nalegać, bowiem dusza Twa oczekuje łaski.

List do Jezusa

...Mój Panie Jezu. Ku Swemu wielkiemu zdziwieniu tak długo nie zostałeś zaproszony do mojego serca. Czy to możliwe? Pozostałeś na chłódzie, samotności, głodzie i bólu. Przygotowałeś Swe Boskie prezenty- łaski. Lecz wszystko potoczyło się bez Ciebie. Jeszcze nie dawno, byłam daleko od Ciebie Jezu, dzisiaj dopiero Cię poznaję, na nowo uczę się modlić..., bo wiem, że nie umiem, nawet nie umiem Cię kochać, tak jak na to zasługujesz... Ja takie nic, które nie zasługuje na Twoją Miłość, a Ty Panie nie odrzucasz żadnej duszy. To wszystko jest takie trudne a Ty mi pomagasz. I za to Kocham Cię Panie, nawet bardzo.

List do Jezusa

...Mój kochany Panie Jezu! Chcę być Twoją córeczką, Twoją siostrą, Twoją oblubienicą! Pragnę przytulić się do Ciebie, odpocząć w Twych ramionach, położyć głowę na Twoim ramieniu... Poczuc się kochana za to że jestem i pomimo tego jaka jestem... Nie opuszczaj mnie Jezu, przebac mi chwile, w których ranię Ciebie, wstydzę się Ciebie... Pragnę uczyć się kochać od Ciebie, wielbić Ciebie, mówić że Cię Kocham, cieszyć się Tobą z każdego dnia, oddychać dla Ciebie... Nie chcę być samotna na tej drodze. Zawsze mam Ciebie, a Ty zawsze masz dla mnie czas i zawsze mnie wysłuchasz. To wszystko jest piękne, a nie trudne-jak kiedyś myślałam. Dziękuję Ci Jezu.

List do Jezusa

...Panie Jezu. Wiem, że masz pod swoją opieką cały świat, a ja jestem tylko jego małą kruszyną. Panie Mój, jak miało się cokolwiek zmienić skoro nie prosiłam Cię o to. W morzu troski, problemów, smutków, coraz większej ilości pracy i nauki zapomniałam o Tobie na tak długo. Najpierw, jakoś tak zabrakło czasu i motywacji, by pójść na niedzielną Mszę Św. Starłam się modlić, co jakiś czas... W pewnym momencie zauważyłam, że jestem już bardzo daleko od Ciebie. Zaczęłam się czuć tak beznadziejnie grzeszna, że bałam się nawet modlić, czułam się tak niegodna. Już o nic Cię nie prosiłam, bo wydawało mi się, że wszystko wiem, wszystko mogę sama.

Za sprawą człowieka, który Cię spotkał Jezu, powiedziano mi, że Bóg cię kocha taką jaką jesteś. Dzisiaj nie chcę by wszystko potoczyło się bez Ciebie. Przybądź do mojego serca i zamieszka w nim. Pomóż mi zmienić siebie. Dzięki Ci Panie.

ROZDZIAŁ V – NA SPOTKANIE PANA

Grudzień 2012

Z Orędzia kierowanego do wszystkich „Jako Matka, pragnę was ocalić od niepokoju, rozpacz i wiecznego wygnania”. Przyjmujemy to wołanie jako dzieci i gromadzimy się wokół Ciebie Maryjo. Będziemy z Tobą, byś nas broniła przed złym duchem.

Grudzień 2012

Słuchajmy głosu Niebieskiej Matki. Przybyła nam z pomocą. Za Jej wstawiennictwem u Syna, wciąż mamy szansę wszystko w naszym życiu zmienić. Każdego dnia zaufajmy Matce. Pozwolimy by nas prowadziła i podamy Jej swoje ręce. Czy takiego umocnienia w wierze nie potrzebujemy na każdą chwilę w życiu? Niech tak się stanie.

Listopad 2012

Matka Boża wielokrotnie przypomina w orędziach z Medziugorje, że potrzebujące serca napełni łaskami i miłością. Ta łaska nawrócenia i szczerza modlitwa potrzebna jest nam do odstąpienia od grzechu i porzucenia go. Jestem spokojna, od kiedy swoje życie umieściłam w rękach Boga i Matki Bożej. Jak aktualne są te przesłania Maryi, skoro tak wiele mamy do zrobienia w kierunku nawrócenia i wielkiego powrotu do Boga naszego.

Listopad 2012

Wiemy, że dzisiaj Matka Boża w Medziugorje patrząc na nas i nasze życie pragnie wziąć nas za ręce i chce wziąć nasze życie w matczyną opiekę: „Pomogę wam, ponieważ Ojciec Niebieski posyła mnie”. Na tej drodze wystarczy każdego dnia zaufać Matce. Zdecydujcie się i podajcie Maryi swoje ręce, pozwólcie by nas prowadziła.

Październik 2012

Maryja zaprasza ludzkość do odmawiania codziennie tajemnic Różańca Świętego. To przesłanie Maryi od czasu Fatimy obiega świat. Rozważanie tajemnic różańcowych to jak wspomnienie z życia Maryi i Jej Syna. W modlitwie różańcowej Maryja przychodzi z Nieba, aby pomóc każdemu potrzebującemu, bo wszelka łaska spływa przez tą modlitwę. Kto się modli nie boi się przyszłości, bo Maryja będzie z nim zawsze. Abyśmy zapamiętali te słowa orędzia.

Październik 2012

Z Różańcem Świętym wciąż mamy szansę wszystko odmienić. Tak, w październiku bierzemy do ręki Różaniec. Dla każdego ma on moc przemienienia życia i przynosi wiele potrzebnych łask. Modlitwa różańcowa jest czasem osobistego spotkania z Panem Jezusem i Maryją. Kochamy ich, więc chcemy przy nich trwać, chcemy się z nimi spotykać. Kto ma w ręku Różaniec ten kształtuje sobie przyszłość nie na miesiące czy lata, ale na dekady.

Wrzesień 2012

Aż do dzisiaj poznajemy miłość Matki Bożej. Do nas skierowała te słowa; „ Ja jestem z wami. Ja jestem waszą Matką, nie bójcie się niczego. Ja was ochronię, Ja wam pomogę, Ja będę was prowadzić.” To wezwanie Matki Bożej pozostaje aktualne dla każdego. Czyż nie potrzebujemy Twojej siły na każdy dzień.

Wrzesień 2012

Ach te trudne chwile, których nie brakuje w życiu. One utkwiły mi pamięci i sercu po dzień dzisiejszy. Co robi każdy, gdy zaczyna odczuwać wielką pustkę, bezsens życia i postępujące lęki. Jak w takiej chwili skutecznie podnieść się na duchu.

Za sprawą Piotra, który na kolanach powiedział Maryi, że już nie daje rady, wiemy, że w takiej chwili prosił o pomoc Matkę Bożą. To spotkanie odmieniło jego życie. Za przykładem Matczynej opieki, miłości doznał niesamowitej Miłości Bożej w każdą godzinę drogi życiowej. Czy tego umocnienia nie potrzebujemy na swojej drodze życiowej?

Sierpień 2012

U mnie nic nie wygląda inaczej niż u was. Ale od kiedy swoje życie umieściłam w rękach Boga i Matki Bożej jestem spokojna. Niech się ze mną stanie wola Boża! Dojrzałam do decyzji i byłam gotowa czynić wolę Bożą. Przestałam myśleć o sobie, a zaczęłam myśleć jedynie o tym, co chce Bóg, abym uczyniła. Jestem zachwycona Bogiem, Jego Miłością i sposobem, który sprawił, aby stała się Jego wola. Każdej godziny pragnę nieść wolę Bożą, a dzięki modlitwie możemy wszystko osiągnąć. Wiem, że wielu z tych, których dzisiaj mijam w drodze podobnie poddali się woli Bożej i pokój ich serca wyjaśnia wszystko. Potrzebujemy Twej łaski Panie.

Sierpień 2012

Przypomnij sobie, że dziś, jak wczoraj i zawsze gardzi się przykazaniami Bożymi. Czy to wielkie odstępstwo i odrzucenie X przykazań Bożych pozostanie wszechobecne. Popatrzcie, to inni zadośćczynią za moje grzechy i przewinienia. Inni wynagradzają Bogu za moją próżność i moje szaleństwo, aby mnie ocalić. A to wszystko z miłości bliźniego. Każdego dnia hojne dusze ofiarowują policzki zadawającym ciosy, aby doznać upokorzenia i cierpienia z miłości do mnie. Czy pozostanę obojętny na to, że bliźni wynagradza i zadośćczyni za mój grzech. Wiem, że moje sumienie nie pozostanie spokojne w tych chwilach.

Lipiec 2012

Co się z nami dzieje? Za sprawą młodej osoby z Internetu, która bez udzielonego rozgrzeszenia na świętej spowiedzi samowolnie przystąpiła do ołtarza Pańskiego pragnę przypomnieć wiarę żywego Boga. Czymkolwiek uzasadnia swój postępek ta osoba, to zatraciła elementarną świadomość wiary i własne sumienie. Ale jak wyjść z tego zamkniętego kręgu takich postaw. W Medziugorje Matka Boża po matczynemu wzywa nas „Dzieci porzućcie grzech”. Nie łatwo jest nam porzucić grzech. Dlaczego tak się dzieje? Do

odstąpienia od grzechu i porzucenia go, jest nam potrzebna łaska nawrócenia i szczerą modlitwa. Pamiętamy Twoje Słowo Boże „Moje Oczy widzą wszystko, Moje Uszy słyszą wszystko a Moje Serce wszystko odczuwa”. Kto kocha Boga niechaj o tym pamięta.

Lipiec 2012

Kto o tym pamięta? Przypomnę o rocznicy 31-lecia objawień Królowej Pokoju w Medziugorje, które świętowano 25 czerwca 2012 w Medziugorje. Co takiego wydarzyło się tutaj, że Niebieska Matka przychodzi każdego dnia tu na ziemię i głosi orędzia parafii i świata! Jak aktualne są te przesłania Maryi, skoro tak wiele mamy do zrobienia w kierunku nawrócenia i wielkiego powrotu do naszego Boga. A my jaką dziś przyjmujemy postawę na ten wielki dar z Nieba dla każdego z nas!

Czerwiec 2012

Mija 31 lat odkąd Niebo mówi przez Maryję w Medziugorje. Dziękujemy Ci Maryjo, że jesteś z nami tak długo i już tyle czasu wskazujesz nam na Bożą obecność i Jego nieskończoną miłość, bo chcesz abyśmy ją wszyscy poznali. Twoje przesłanie o nawrócenie i zbawienie ludzkości obiega całą ziemię. Czy dla wielu ma jedynie stanowić zaspokojenie własnej ciekawości lub żądzy sensacji? Nie zapominamy, że ta wiedza niesie ze sobą także osobistą odpowiedzialność za własną wiarę. Niech i mój głos dochodzi aż do Nieba .

Czerwiec 2012

Przyzwyczailiśmy się do spraw ziemskich tak dalece, że jesteśmy jeszcze daleko nad własnym nawróceniem się, stąd dzisiaj Matka Boża w Medziugorje patrząc na nas i na nasze życie pragnie wziąć nas za ręce i nasze życie w matczyną opiekę „Pomogę wam ponieważ Ojciec Niebieski posyła mnie”. Niech się tak stanie.

Maj 2012

Wezwanie Matki Bożej z Medziugorje „Podajcie mi swoje ręce, a ja was poprowadzę. Pomogę wam, bo chcę być waszą Matką” nadal pozostaje otwarte na każdego z nas. Jestem pewna, że ci którzy przyjmują Jej orędzia i zaczynają nimi żyć, doświadczą wielkiego błogosławieństwa w swoich rodzinach. Pan Bóg będzie z nimi i będzie ich prowadził przez życie. To jest najważniejsze, że nie jesteśmy sami.

Maj 2012

Martwić może nasza znajomość Jezusa jedynie z opowiadań, daleka, która ma się nijak do naszej przemiany i nawrócenia. Na co dzień słyszałem o Zbawicielu w rodzinie, od rówieśników, czytałem i oglądałem filmy ale czy odczuwałem potrzebę aby Go szukać w swoim życiu na modlitwie? Ale jak to w życiu bywa na tej drodze pojawił się człowiek, który swoim świadectwem spotkania z Panem na modlitwie wskazał mi drogę. Zdecydowałem się na Boga. Odważyłem się i nauczyłem się prowadzić z Nim rozmowę-modlitwę. Chwała niech będzie Panu za to.

Kwiecień 2012

Nie odchódź teraz! Mówi Pan. Czy nie masz Mi nic do powiedzenia? Przyjdź do Mnie ty, który znajdujesz się w potrzebie, zmęczony i utrudzony własnym krzyżem, a wydobędę cię z twojej nędzy i przytulę do Serca. Niewielu z was pamięta o Mnie. Miłość Boża jest dla każdego, choćby nie wiem jak był zły.

Ufamy Twym Słowom Jezusa i pragniemy w okresie Wielkiego Postu spotykać Cię na modlitwie sercem.

Kwiecień 2012

Dziś naszemu pokoleniu brakuje wiary w Boga zdolnej do zmiany własnego życia i nawrócenia. Dlaczego nie prosisz o Moją Pomoc? Woła Jezus. Przyjmujemy wiarę z nadzieją, że nie zostajemy sami na tej drodze ziemskiej. Wszyscy jesteśmy dziećmi Boga i oddajemy się w opiekę Bożej Miłości. Niech się tak stanie.

Marzec 2012

Pamiętamy Twoje Słowa Panie. "Wołam was. Przyjdźcie zmienić wasze serca, by Mnie przyjąć." I Pan czeka, aż każdy otrzyma łaskę ujrzenia Bożego Światła i nawrócenia. Chcemy otrzymać Bożą Łaskę. Na tej drodze najważniejsza jest łaska, która pochodzi z modlitwy. Prosimy Cię Panie, abyś łaską wiary obdarzył każdego, abyśmy nie osłabli w drodze. Niech się tak stanie.

Marzec 2012

W okresie Wielkiego Postu przychodzimy do Ciebie Panie po Łaski, aby powrócić do Boga. Wcześniej nie wiedziałem o Tobie, ani o tym, jak bardzo Cię obrażałem mój Panie. Twoja Łaska Boża będzie dla mnie siłą przewodnią na drogach mojego życia. Pragniemy Ciebie.

Styczeń 2012

Zbawienie jako cel naszego życia, zniknął z naszej świadomości. Funkcjonuje poczucie fałszywego bezpieczeństwa po utracie tej świadomości, chociaż istnieje rzeczywiste duchowe zagrożenie. Dzisiaj potrzeba odnowy świadomości w umysłach o zbawieniu własnym i innych. Nasza epoka utraciła ten Boski obraz świata. Czy nie masz Bogu nic do powiedzenia?

Styczeń 2012

Pragniemy zaskoczyć Boga swoją wdzięcznością i orędujemy do żłóbka z narodzonym Dzieciątkiem Jezus aby móc zobaczyć Boga i wzruszyć własne sumienie. A może też, zatrzymać się na chwilę w tym widzialnym świecie i pocieszyć Dziecię swoim uczuciem miłości. Kochamy Cię Jezu, że przychodzisz do nas na ziemię.

Grudzień 2011

Poruszmy Niebo naszą radością z Narodzenia Pana. Kochamy Miłość, która przychodzi do ludzi i składamy w darze kosz darów serca. Niech Twoja Światłość oświeci nasze zamknięte serca dla Ciebie. Wyciągnij do nas Swoje Małe Rączki Dziecię- pragniemy Ciebie.

Grudzień 2011

Radujmy się, bo Pan się narodził. Niech dzisiaj zegnije się każde kolano u stóp żłóbka betlejemskiego. Och, jak chciałbym Cię pocieszyć Dziecię narodzone w Betlejem.

Grudzień 2011

Dzisiaj nikt nie pozostanie obojętny wobec tego świadectwa przyjęcia Miłości Boga. „Moje Oczy patrzą na tych ludzi, słyszę ich mowę i odczuwam ich serca. Posłuchaj Mnie”. Powtarzam to dla siebie, aby teraz znaleźć klucz do bliskości z Bogiem przez uczucia. Pozostań z nami Boże, bo pragniemy Cię nieprzerwanie.

Grudzień 2011

Nigdy nie daję Bogu spokoju. O Bogu wiem za sprawą człowieka, który Go spotkał. Przytoczę słowa „Skosztujcie i zobaczcie jak dobry jest Pan”. Zrozumiałem powagę sytuacji i od tej chwili nie daję Bogu spokoju. Potrzebujemy być blisko Boga! Wiele bowiem zależy od tej Miłości.

Listopad 2011

Orędzia Medziugorje głoszą potrzebę modlitwy, modlitwy, modlitwy. „Módlcie się często, odmawiajcie każdego dnia Różaniec Święty, bowiem ten łańcuszek stanie się Łańcuchem, którym szatan zostanie związany i zwyciężony. Nigdy nie wątpcie.” Pragniemy-niech nasza modlitwa płynie z serca do Niebios Bram.

Listopad 2011

Tak wielu uległo urokowi szatana. Odwagi w codziennej walce ze złem. Doświadczamy, jak szatan zwiódł wszystkich i jak bardzo jest przewrotny. On jest Zły, jest tym, który zwodził was od Początku. „Dzieci Boże, nie słuchajcie szatana ani nie rozmawiajcie z nim. Kłamać to znaczy rozmawiać z szatanem. Kusiciel przychodzi was oszukać.”

Listopad 2011

Nie zapominaj, że szatan i demony zła pragną zwiść, zastawiają zasadzki, aby doprowadzić ludzi do upadku. „Niech wasze modlitwy staną się zbroją chroniącą was od wszelkiego zła. Rozbrajajcie szatana Miłością, niech miłość będzie waszą bronią, niech pokój zostanie napisany na waszych czołach, aby każdy mógł go zobaczyć. To jest powód dla którego proszę, abyście się modlili bez przerwy.”

Listopad 2011

Bardzo chcę być blisko Boga i przyjąć Słowo Boże. Kiedy trzymamy w ręku Biblię jesteśmy niczym starzec Symeon, któremu Matka daje na ręce Jezusa, aby ofiarował Go Panu. To jest pocałunek miłości dla Jezusa i Jego nauczania „Twe Słowo zostaje w moim sercu”. Niech będzie Chwała Panu.

Listopad 2011

Widzę znaki przygotowania na spotkanie z Bogiem. „Mój Święty Krzyż jest Żywy, z żywego płomienia”, który nie gaśnie, nie wyczerpuje się i łni. „Posłuchaj Mnie, bo zegnie się kolano niewierzących na tej samej górze u stóp Żywego Krzyża”. Dzisiaj powróćcie do Boga.

Październik 2011

Czy jest obecne w moim życiu Słowo Boże „Moje Słowo Jest Żywe, którego nie potrafią ludzie pogrzebać”. Biblia jest żywym słowem Boga skierowanym do mnie. Poznajmy, że to słowo ma moc. Więc wyciągam rękę do Pisma Świętego po ten skarb żywej wiary. Niech się tak stanie.

Wrzesień 2011

Dzisiaj zdecydujcie się, czy pragniecie żywego Boga, czy chcecie Go usunąć i żyć po swojemu! „Ja Jestem Tu. Zawsze Tu Byłem. Jestem Zawsze Ten Sam, Ten, Który Był I Ten, Który Będzie. Moje Oczy Wszystko Widzą, Moje Uszy Wszystko Słyszają, A Moje

Serce Wszystko Odczuwa”. Wierzysz, że jest Bóg, ale czy kochasz swojego Boga. Na spotkanie z Bogiem.

Wrzesień 2011

Przyjdźcie wszyscy spotkać swojego Boga. On żyje i w każdej chwili naszego życia jest blisko nas. Jego miłość jest dla każdego. „Kochaj Mnie, wiele bowiem zależy od tej miłości”.

Dzisiaj odpowiem na Jego miłość i obejmę Go swoim uczuciem.

Sierpień 2011

Ponieważ nie znacie swojego Boga, przyjdźcie więc Go poznać. Wielu nie wie jak się do Ciebie zbliżyć, spotkać choćby na chwilę. Maryja wzywa „Otwórzcie wasze serca”. I zaraz podaje „Niech wam modlitwa i post otworzą serca”. Ufamy, że na tej drodze Maryja nas nie opuści.

Sierpień 2011

Maryjo, jako Twoje dzieci gromadzimy się wokół Ciebie pełni entuzjazmu, pragnień i oczekiwań. Prosimy, wyproś u Boga dar wiary dla naszych pragnących serc. Dla każdego zawsze musisz znaleźć czas. Dzisiaj spotkaj się z nami na modlitwie.

Lipiec 2011

Wielki jubileusz, trzydziestolecia objawień Królowej Pokoju, uczy dzisiejszy świat byśmy otworzyli nasze serca, trwając w modlitwie z Maryją. Dzisiaj Matka Boża pragnie dziękować, że odpowiedzieliśmy i przyjęliśmy Jej orędzia i nimi żyjemy. Pamiętamy, że Królowa Pokoju zapewnia, że na tej drodze nas nie opuści. Z tą ufnością i nadzieją idziemy każdego dnia.

Lipiec 2011

Dzisiaj Matka wzywa” Drogie dzieci, z radością nieście Moje orędzia pokoju, wiary i nawrócenia, modlitwy i postu. Okryjemy całą Ziemię Moimi orędziami”. Dzisiaj wieczorem odpowiedz na to wezwanie z Nieba. Wierzysz, ale czy kochasz?

Czerwiec 2011

Wielkie przesłanie Medziugorje „Wasza Matka jest tutaj i czeka na was” na przestrzeni 30 lat objawień dotarło do milionów pielgrzymów świata. Świadkowie tych wydarzeń, dzisiaj potrzeba ,aby wasz głos stał się uderzającym przykładem w naszej rodzinie, naszej szkole, osiedlu, parafii. Gdzie jest wasze świadectwo tamtych dni o spotkaniu z Maryją i oddaniu się Matczynej Miłości!

Czerwiec 2011

25 czerwca obchodzimy 30 rocznicę objawień Matki Bożej w Medziugorje. Droga Gospo! Przychodzisz do nas od 1981r. i nas nauczasz. Twoje słowa z Nieba „Jestem z wami i chcę pomóc każdemu z was” obiegły cały świat. Dziękujemy Ci Maryjo za Twoje codzienne orędzia, dziękujemy za wyciągnięte do nas Swoje ręce. Potrzebujemy Ciebie.

Maj 2011

W Niedzielę Miłosierdzia Bożego 2011r. Ojciec Święty Jan Paweł II 1 maja br. zostaje wyniesiony do chwały ołtarzy. Właśnie spełnia się pragnienie milionów ludzi, wyrażone już na pogrzebie Jana Pawła II wołaniem „Santo Subito”. Życie ziemskie Błogosławionego

Jana Pawła II zakończyło się w blasku tajemnicy Bożego Miłosierdzia. Jan Paweł II wielokrotnie potwierdzał, że świat potrzebuje Miłosierdzia Bożego. Poprzez beatyfikację zajaśnieje na nowo dobroć Boga, którą Jan Paweł II głosił i której dawał świadectwo przed światem w ciągu całego pontyfikatu. Dzięki Ci Panie!

Kwiecień 2011

Jan Paweł II był świadkiem prawdy o tym, że Bóg jest obecny w świecie i kocha nas. Jego miłość do Chrystusa i do człowieka była kluczem do świętości. Swoim zawołaniem "Nie lękajcie się. Otwórzcie drzwi Chrystusowi" przypomina o potrzebie nieustannego spotkania z miłością Boga.

Kwiecień 2011

Za służą Bożym Janem Pawłem II pragnę całkowicie zawierzyć się Tobie „Totus Tuus, Maryjo”! W Twoim Niepokalanym Sercu składam całego siebie, wszystko, czym jestem, każdy swój krok, każdą chwilę swojego życia. Matka wam pomoże. Dlatego, Kocham Cię Maryjo.

Kwiecień 2011

Także dzisiaj wsłuchujemy się w treść orędzia, które sam Jan Paweł II określił jako najważniejsze; „Niech z tego miejsca do wszystkich, którzy mnie słuchają, tutaj albo gdziekolwiek, przemówi proste i zasadnicze papieskie wezwanie do modlitwy. A jest to wezwanie najważniejsze. Najistotniejsze orędzie”.

Marzec 2011

Papieskie wezwanie Jana Pawła II w obronie życia nienarodzonych dzieci pozostaje wciąż aktualne. Zadaniem na dzisiaj jest potrzeba wielkiej modlitwy za życie nienarodzonych, przenikająca cały świat. Wiemy, że nowe życie należy do Boga. Pamiętamy o modlitwach w obronie życia, za pośrednictwem Anioła Stróża tego dziecka poczętego. Do zobaczenia!

Marzec 2011

Jan Paweł II pokazał nam, że świętość nie jest pojęciem abstrakcyjnym, należącym do przeszłości i zarezerwowanym dla wybranych ale jest zadaniem i obowiązkiem każdego wierzącego. Tego typu egzamin jest jeszcze przed nami!

Marzec 2011

Jan Paweł II był papieżem mojej młodości. Był obecny w moim życiu od samego początku swojego pontyfikatu. Byłem świadkiem Jego posłannictwa, Jego heroicznego zawierzenia Bogu, Jego zmagania i Jego zwycięstwa. Wiedziałem, że jest to człowiek Boży. Tak jak dawniej, spotkaj się z Nim dzisiaj przez modlitwę.

Luty 2011

Na naszych oczach spełnia się tajemnica pontyfikatu Jana Pawła II. Poprzez wydarzenie beatyfikacji znów jakby słyszymy; „Nie lękajcie się”, „Ojczyzno moja kochana, Polsko”, „Wypłyn na głębię”, „Otwórzcie drzwi Chrystusowi”. Dzisiaj nie chcemy by wszystko potoczyło się bez Ciebie. Proszę, przemieniaj ten świat podobnie jak w swojej papieskiej posłudze.

Luty 2011

Boże, Ojczyzno każdego człowieka, Tobie polecamy papieża z rodu Polaków, Jana Pawła II. Rozpoczynamy nową modlitwę o zasięgu narodowym, żeby wyprosić i uzyskać nowe

narodzenie dla Polski, poprzez ponowną łaskę Ducha Świętego. Włączamy się w tą nowennę bardzo, bardzo licznie. Zyskujemy potężnego Orędownika i Opiekuna w Niebie. Nowenna znajduje się pod tym linkiem www.fjp2.com/pl/jan-pawel-ii/modlitwy/nowenna

Styczeń 2011

Jan Paweł II dzisiaj pozostaje w naszej rodzinie, naszej szkole, osiedlu, parafii. Ojciec Święty nie zapomnieliśmy Twojej heroicznej wiary, pomni wdzięczności modlimy się za Ciebie. Wołamy o siłę wiary, taka jak Twoja, zdolna góry przenosić, ludzi jednoczyć, zmieniać oblicze ziemi.

Styczeń 2011

Takiej beatyfikacji nie było od ponad 1000 lat, bowiem w ostatnich 10 wiekach żaden papież nie wyniósł na ołtarze swego bezpośredniego poprzednika. Spełnia się pragnienie z testamentu Jana Pawła II, aby jego śmierć okazała się pożyteczna dla zbawienia ludzi. Jan Paweł II nadal pisze swoją i naszą historię. Świadczą o tym tłumy, które codziennie pielgrzymują do jego grobu i powierzają mu swoje sprawy.

Styczeń 2011

Widzę Polskę za 100 lat, ale jaką, w sytuacji kiedy z 20 tysięcy profesorów wyższych uczelni nie potrafi choć 500 powiedzieć o Bogu. Dzisiaj trzeba by ich głos stał się uderzającym przykładem. W tym kontekście smutkiem napawają słowa Jana Pawła II; „Dzisiejszy świat zatracą rozumienie dla rzeczy nadprzyrodzonych, to znaczy dla Boga”. Skoro człowiek nie opanował nawet 1% z tego, czego można dowiedzieć się o rzeczywistości duchowej, zasadnicze wydaje się wołanie o odkrywanie przestrzeni duchowej.